Nr. 30. Nowy Targ, dnia 23 lipca 1916 r. Rok IV.

GAZETA PODHALAŃSKA

Nakładem Podhalańskiej Spółki Wydawniczej w Nowym Targu.

„Gazeta Podhalańska“ wychodzi na każdą niedzielę.

Adres redakcyi i administracyi: Nowy Targ, ulica Długa 62. — Rękopisów nie zwraca się, listów nieopłaconych nie przyjmuje się. Do listów wymagających **odpowiedzi, należy dołączyć** markę na odpowiedź. Reklamacye (nie zaklejone) są wolne od opłaty pocztowej. — „Gazeta Podhalańska“ kosztuje na cały rok: w **Galicyi** i **Austro-Węgrzech** 4 kor., w Królestwie Polskiem i Rosyi 3 ruble, w W. Księstwie Poznańskiem i w Niemczech 5 marek, w Ameryce **2 dolary**. Numer pojedynczy 10 hal.

Hołd Duchowieństwa Podhala Sienkiewiczowi.

Obok różnych organizacyi i zrzeszeń na Podhalu, które złożyły hołd wielkiemu mocarzowi słowa, nie brakuje także przewodników ludu naszego, to jest duchowieństwa, pracującego na Podhalu. W prześlicznych, niżej przytoczonych słowach przewódcy nasi składają hołd jubilatowi. —

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Dostojny Panie!

Z hołdami, które cała Polska składa u stóp Twych Dostojny Panie, duchowieństwo Podhala łączy wyrazy czci głębokiej i podziwu dla Twej twórczej i obywatelskiej pracy.

Obok wielu i Ciebie, Dostojny Panie, widzieliśmy w naszych wioskach podhalańskich, gdy tworząc „Krzyżaków“, jakoby górnik niezmordowany wydobyłeś skarby języka z gwary tutejszego ludu; ale gdy inni złoto i perły słowa wiązali w złudne a nieraz szkodliwe bawidełka, Ty wielki Mistrzu i Miłośniku Ojczyzny, w swej epokowej twórczości stanąłeś szczerze na gruncie ducha katolickiego, który wiekowymi ślubami zrósł się nierozerwalnie z narodowością polską W niezapomnianej wizyi „Quo vadis“ światu całemu okazałeś zwycięstwo idei Chrystusowej nad kulturą pogańską — a Polsce w długim korowodzie rycerskich postaci przypomniałeś potęgę wiary, która naród z potopu wyratowała i na pole chwały wiodła.

Dzisiaj, Dostojny Panie, duchowieństwo Podhala któremu Bóg zlecił pasterzowanie ludowi szczerze katolickiemu, dziękując Ci, że temu ludowi zdrowem pismem głosiłeś Królestwo Boże, że nie siałeś nigdy nienawiści, lecz w imię Chrystusa głodnym chleb dawałeś, do tronu Najwyższego śle gorące modły, byś pełen błogosławieństwa Bożego mógł wkrótce oglądać zbawienie ludu polskiego.

W sierpniu, roku Pańskiego 1916.

Duchowieństwo dekanatu nowotarskiego, dyecezyi krakowskiej.

(Podpisy.)

Wojna światowa.

W stosunkach ludności polskiej Warszawy zaszły doniosłe wewnętrzne zdarzenia. Jak wiadomo, rząd niemiecki celem pozyskania przychylności ziem nowo zdobytych, nadał Warszawie prawo stanowienia o sobie. Mianował prezydenta i jego zastępcę i pozwolił na dopuszczenie stanowienia o sobie ludność Warszawy. W tym celu podzielił [illegible] ność na 6 kół wybor czych. Każda kurya wyborc[illegible] ybierała stosownie do siły majątkowej i ilościow[illegible] dpowiednią liczbę radnych. Wszystkich razem [illegible] ych z wyboru jest 75. Zachodziła obawa, że rada [illegible] ka Warszawy w większości będzie się składać z [illegible] dów, gdyż na ośmset tysięcy ludności około trzyst[illegible] ysięcy jest ludności żydowskiej. Ludność polska podzielona była na różne stronnictwa, zwalczające się wzajemnie, ludność żydowska szła zwartym obozem. Aby uratować polski charakter miasta, wszystkie stronnictwa polskie porozumiały się ze sobą i zawarły zgodę do wyborów. Każde stronnictwo postawiło swoich kandydatów do rady, a połączony komitet z pośród nich mianował bez wyborów radnych miasta. W ten sposób uniknęła Warszawa walki wyborczej, dając przez to przykład najwyższej dojrzałości politycznej, zrozumienia interesów narodowych — i pokazała innym dzielnicom, szczególnie Galicyi, że mimo różnic można znaleść punkta styczne i na ich podstawie zrobić zgodę. Do wyborów przyszło tylko w kuryi szóstej, gdzie sfery robotnicze polskie walczą z żydami i socyalną demokracyą o mandaty.

Z wyborów warszawskich różni politycy wróżą na przyszłość; spodziewają się bowiem, że w ten sposób z reprezentacyi warszawskiej utworzy się ogólna reprezentacya Królestwa.

W polityce zagranicznej niema żadnych zmian

W Grecyi niewyśledzeni sprawcy zrobili zamach na króla, podpalając pałac królewski i lasek okoliczny. Król uszedł z życiem szczęśliwie — lecz część jego straży znalazła śmierć w płomieniach. Dzienniki przypuszczają, że partya wojenna w Grecyi tą drogą chce zmusić króla do porzucenia neutralności.

W Rumunii również zanosi się na duże zmiany.

Wojna Austro-Węgier i Niemiec z Rosyą.

Na froncie wschodnim zażarte boje nie ustają ani na chwilę. W pewnych odcinkach walka słabnie, w pewnych znowu przybiera na gwałtowności. I tak, w obszarze Bukowiny walki toczą się na zachód od górnej Mołdawy i na zachód od Kimpołungu. Rząd bukowiński przeniósł się już z Dolnej Watry do Koloszwaru w Siedmiogrodzie. Na zachód od Kirlibaby walki toczą się koło Prysłopu i Capul, które to szczyty gór karpackich znajdują się już na węgierskiej stronie, lub jak Capul na samej granicy. W tych to stronach nasze wojska zabrały w walkach przeszło 300 Rosyan do niewoli.

W Galicyi wschodniej w odcinku między Dniestrem a Karpatami walki zażarte zmalały W okolicach Karpat walczyły nasze waleczne wojska z Moskalami koło Hordie, w okolicy Żabiego i koło Jabłonicy i przełęczy tatarskiej — prowadzącej na Węgry z Delatyna do Körös-mezö. W odcinku rzeki Koropca położenie nie uległo zmianom. Nad górną Strypą na zachód od Tarnopola zawrzały walki na zachód od Nowo-Poczajowa koło Radziwiłowa — i tu ataki rosyjskie zostały odparte

Na Wołyniu walczą nasze wypróbowane siły nad górną Lipą, gdzie część naszych oddziałów cofnęła się bez przeszkody na inne stanowiska. Po za tem okolice koło Grochowa, Świniuch, Lokaczy, i Kisielina i Stochodu — są miejscem walk mniejszej zażartości.

Dalej ku północy walki się toczą na lewym brzegu Stochodu, gdzie nasze wojska przeszkadzają usadowieniu się wojsk rosyjskich.

Na Polesiu położenie nie uległo zmianom. Wprawdzie Moskale podają, że obsadzili Pińsk, Niemcy twierdzą jednak że to nieprawda.

Na Litwie zażarte boje są koło Baranowicz. Tutaj to jest środek całego frontu, dla tego o ten ważny punkt toczą się walki uporczywe. Wszystkie ataki Rosyan zostały odparte. Dalej na północ Litwy i Kurlandyi toczą się walki — szczególnie pod Dźwińskiem i Rygą.

Wojna Austro-Węgier, Niemiec Bułgaryi z Serbią i Czarnogórą.

Na Bałkanach położenie nie zmienione. W Albanii walki patroli. Państwa walczące z naszą monarchią głoszą nieprawdziwe wiadomości, jakoby Serbii tworzyły się bandy chcące wywołać rozruchy. Te wszystkie wiadomości puszczane za granicą są nieprawdziwe, jak stwierdza kwatera prasowa. Na dowód zaś, że tak jest, wzywa kwatera, by dziennikarze zagraniczni zwiedzili ten teren, o którym piszą.

Na froncie włoskim walka nie ustaje. I tak po gwałownych walkach na Pobrzeżu koło Selz, grzmi

artylerya koło Gorycyi i praży atakujących Włochów koło przyczółka mostowego. Na froncie Karyntyi walki koło Ponteby i Pontafel, jakoteż w odcinku Sexten i Toblach. W Dolomitach w północno - wschodnim Tyrolu walki w dalszym ciągu. Między Brentą a Adygą zajmujemy dawne stanowiska. W południowym Tyrolu walki artyleryi koło Riva. W zachodnim Tyrolu walki o grzbiety gór Ortler. Samoloty nasze obrzucają bombami miasta włoskie.

Wojna Niemiec i Austryi z Francyą, Anglią Belgią i Portugalią.

Ofenzywa francusko - angielska na zachodzie przedstawia się jako cały szereg działań strategiczno - metodycznych, które rozwijając się w trójkącie Albert - Bapaume - Peronne zmierzają po stronie angielskiej ku zajęciu Bapaume, po stronie francuskiej ku opanowaniu ważniejszego jeszcze Peronne. Dopiero osiągnięcie linii Bapaume - Peronne będzie stanowiło prawdziwe powodzenie całego tego przedsięwzięcia. Ale do tego jeszcze droga daleka i uciążliwa, na której każdy krok naprzód okupywać muszą Anglicy i Francuzi niezmiernemi ofiarami.

Już ze sprawozdań zeszłego tygodnia wynikało, że Anglicy na przestrzeni między Anre a Sommą przygotowują się do nowej większej działalności bojowej. Po zaciętych walkach w zeszły poniedziałek i wtorek, w ciągu których wojska angielskie zajęły wieś Contalmaison, rozpoczęła się wzmożona czynność artyleryi, będąca zawsze zapowiedzią nieomylną nowych ataków. Istotnie też w czwartek przeszli Anglicy do szturmu między Mametz a Longueval, na razie bez żadnego wyniku. Dopiero w piątek rozpoczął się generalny atak na całej linii między drogą z Albert do Combles. Objęte zostały tą walką miejscowości Pozieres, Bazentin, Le Petit, Longueval i Guillemont. Anglicy wtargnęli między Pozieres i Longueval w linie niemieckie, ponosząc przytem wielkie straty. Udało im się także usadowić w lasku pod Trones. Walki nieustały i następnych dni Anglicy wykonali w sobotę po południu czterokrotny atak między Ovillers a Bazentin Le Petit. Atate rozbiły się o opór wojsk niemieckich.

Na południe od rzeki Somme, gdzie walczą Francuzi, był przebieg boju mniej zacięty. Część wsi Biaches, z dobytej przed tygodniem przez Francuzów, zdołały wojska niemieckie odzyskać i wziąść przytem stu jeńców.

Krwawe walki toczą się również pod Verdun na prawym brzegu Mozy. Francuzi wtargnęli tutaj w małą część przedniej linii niemieckiej na południuwy zachód od fortu Thiaumont. Walki w tem miejscu jeszcze się toczą.

Wzajemna przysługa.

(Zdarzenie prawdziwe).

Działo się w śródleciu 1860 roku. Dzień był upalny, a nawet skwarny. Ponieważ pogoda tego lata była bardzo zmienna i utrudniała rolnikom zbiory plonów z pola, przeto nic dziwnego, że dnia tego w wiosce pewnej, położonej nad rzeką Skawą u stóp Babiej Góry, wszystko, co było zdolne do pracy, wyruszyło w pole, by sprzątnąć zboże leżące na pokosach. Chmurka bowiem, która się pojawiła nad Babią Górą, nie wróżyła nic dobrego. Z reguły bowiem ukazanie się chmury w tej stronie nieboskłonu — było zwiastunem rychłego deszczu.

Wiedzieli o tem dobrze mieszkańcy wiosek położonych u stoków Babiej Góry, na którą głośno nieraz narzekali, przypisując sąsiedztwu tejże częste opady deszczowe.

Robota w polu szła raźno. W oczach rosły snopy a ze snopów kródy i ładowne wozy.

W grupie domów położonych na krańcu wioski pozostały istoty ludzkie tylko w dwóch domach ze sobą sąsiadujących.

Przed jednym z nich kręcił powrósła ze żytniej słomy potrzebne do wiązania snopów inwalida wojskowy z wojen włoskich, który jakkolwiek nie był bardzo leciwy, jednak mocno był podupadły na zdrowiu. Dlatego też pozostał przy domu, oddając się lżejszej robocie.

Obok stosu narobionych powróseł siedział jego trzechletni synek, jedynak, o jasno-żółtych włosach, w długiej, niezbyt białej koszulinie, bo dziecku nie braknie nigdy sposobności do zbrukania swego okrycia, tem bardziej, że chata była i stara i dymna. Mały Józuś zabawiał się, zbierając pojedyńcze źdźbła słomy i układając je na kupki.

Po niejakim jednak czasie, jakby znużony swem zajęciem, wstał i poszedł w kierunku sąsiedniego, o kilkanaście kroków oddalonego domu.

Była to chata zaledwie przed kilku laty zbudowana — więc odbijała korzystnie, tak wejrzeniem, jak i porządkiem w niej panującym, od sąsiedniego wiekiem zmurszałego i kurnego domostwa.

Oprócz izby kuchennej, zwanej „piekarnią“, znajdowała się i „świetlica“ z całym rzędem obrazów świętych rozwieszonych na ścianie, kanapa drewniana, stół jasionowy, stołki, skrzynia wyprawowa i szafy na ubranie. Przed domem był sad, w którym znajdowało się kilka uli z pszczółkami.

Wojna Turcyi z Rosyą, Anglią, Francyą i Włochami.

Na Kaukazie walki toczą się w obszarze Armenii, gdzie Turcy w walkach wypędzają Moskali z okolic wysuniętych daleko na zachód. Zachodnie strony Trapesundu, dolina Czorochu, obszar Erzingianu i okolice w kierunku Diabekru są widownią potyczek, walk i wzajemnych się zmagań. W obszarze Iraku, gdzie Turcy podjęli działalność atakową, odebrali Moskalom Kermanszah, a nawet posunęli się do Sineh w południowej Persyi, w prowincyi Luristan, gdzie ludność Kurdów stanęła po stronie tureckiej. O walkach w samej Mezopotamii zupełnie głucho.

WALKI LEGIONÓW.

Z frontu Legionów donoszą pod datą 10 bm do „Dziennika Narodowego“ w Piotrkowie:

Dnia 4 bm. nieprzyjaciel, rozporządzający ogromną masą wojsk i wielką liczbą ciężkiej artyleryi (przedewszystkiem 18 cm. działami), obsługiwanej przez koalicyjnych specyalistów, skierował atak na front Legionów i przyległe odcinki.

Szczególnie inetezywny był napór rosyjski na 28 kilometrowy odcinek, broniony przez pułki legionowe.

W huraganowym ogniu stały zwłaszcza pułk 3, część 4 i 5 pp.

Wieczorem dnia 4 lipca Moskale nie zaprzestając ognia działowego ruszyli masami do szturmu.

Ataki ich zostały krwawo odparte.

Dnia 5 lipca nastąpił ponownie huraganowy ogień i jeszcze zacieklejsze ataki.

I te zostały brawurowo odparte. Wszelako z powodu zagrożenia od flanki południowej oskrzydleniem, cofnęły się Legiony na drugą pozycyę.

Dnia 6 lipca rozpoczął się znowu zażarty bój.

Legiony i tego dnia odrzuciły atak rosyjski, ale ponieważ w bezpośredniem sąsiedztwie udało się Rosyanom przełamać front armii sprzymierzonych — jak to urzędowy komunikat donosił — Legionom zagroziło odcięcie.

Wobec tego cofnięto się na linię Maniewicz.

Moskale mimo niesłychanie krwawych strat następowali nieustannie w ogromnie przeważającej liczbie, tak, że linia Maniewicz stała się nie do utrzymania.

Rozpoczęto tedy odwrót na Stochod.

Oddziały legionowe podczas tego odwrotu były w nieustannej walce, a skutkiem różnego zbiegu okoliczności niejednokrotnie zagrażane od boków i od tyłów, musiały się przebijać przez nieprzyjaciela w atakach na bagnety. Nierozbite wszakże przeprawiły się

Z okien chaty tej, położonej na wzgórzu pod lasem, rozpościerał się wspaniały widok na całą wioskę oraz na Babią Górę i jej lasem pokryte stoki.

W chwili, o której mowa, wszyscy mieszkańcy wyruszyli w pole. W domu pozostała się tylko czteroletnia dziewczynka, która miała zadanie pilnować swego kilkumiesięcznego zaledwie braciszka, leżącego w kołysce. Obowiązki swe spełniała ściśle wedle polecenia swej matki, co jej tak długo nie sprawiało trudności, jak długo dziecko spało. Na jej nieszczęście Jaś się jednak po pewnym czasie zbudził i donośnym krzykiem wyrażał swe niezadowolenie. Widocznie był głodnym. Gdy kołysanie nie odnosiło skutku, mała piastunka, chcąc zaspokoić głód niemowlęcia, idąc za wskazówkami matki, wyszukała kawałek cukru, owinęła go w białą szmatkę, utłukła młotkiem, a następnie zwilżywszy w wodzie, włożyła do ust Jasia, trzymając za wolny koniec. Maleństwo się uspokoiło i chciwie ssało zawartość strzępka. Naraz stało się coś nieprzewidzianego. Malec pociągnął silnie do siebie strzępek, który wyśliznął się równocześnie z palców piastunki. Skutek tego był fatalny. Dziecko w tej chwili posiniało i naprawdę zaczęło się dusić...

Spostrzegła grożące niebezpieczeństwo mała piastunka i starała się paluszkami wydobyć szmatkę z ust malca — ale nadaremnie.

Dziecko siniało coraz więcej, wydając charczący głos. Wtedy zrozpaczona piastunka widząc, że nie potrafi uratować braciszka od grożącej mu śmierci, zapłakała rzewnie, i nie chcąc patrzeć na jego męczarnie, odbiegła go i w obawie kary ukryła się na strychu.

Zdawało się, że los Jasia został już przesądzony, że czeka go niechybna śmierć.

Na tę chwilę nadszedł właśnie Józuś, a przypatrzywszy się uważnie leżącemu w kolebce Jasiowi i odgadnąwszy instynktownie, że mu zagraża niebezpieczeństwo, pobiegł co mu sił starczyło do ojca, a chwyciwszy go kurczowo za płótniankę, zaczął z płaczem powtarzać: „Jasia mi żal, Jasia mi żal.“ Ojciec widząc niepokój swego jedynaka i przeczuwając, że się coś niedobrego święci, pobiegł w towarzystwie swego syna do domu sąsiada i zdołał jeszcze na czas wydobyć z głębi ust malca szmatkę a tem samem Jaś, którego życie wisiało na włosku, został od niechybnej śmierci uratowany. -- Zasługę zaś ocalenia Jasia jednozgodnie przypisano małemu Józusiowi.

Jok.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

przez Stochód dnia 9 bm. i utrzymały linię rzeki przeciw naporowi wroga.

Po tych straszliwych, trwających bez przerwy pięć dni i nocy walkach z przemocą nieprzyjacielską, zostały na razie zluzowane i przeszły do rezerwy korpusu.

Straty, które poniosły bohaterskie pułki polskie podczas tak ciężkich walk, są poważne, choć nie stoją w żadnym stosunku do strat nieprzyjaciela i do niebywale trudnych sytuacyi, w jakich Legiony się znajdowały.

Najwięcej ucierpiały pułki: 5 (I. Brygada) i 3 (II. Brygada) piechoty.

Pułk VI., jak nam z innej strony donoszą, miał w odwrocie straty minimalne — i przywiódł jeszcze sporo jeńca.

Również ucierpiały, choć nieznacznie pułki: 2 i 4 piechoty.

I. pułk ułanów stracił zgółem 30 ludzi; II. pułk ułanów kilkunastu.

Najdotkliwsze straty są w korpusie oficerskim. Polegli bohatersko: komendant bat. Wyrwa Furgalski, jeden z najzdolniejszych oficerów Legionów; kapitan Sław (Zwierzyński): porucznicy: Henriko-Chorodowski i Lurans: podporucznik Dunin (Nehring), chorąży Miś. (Śmierć wymienionych stwierdzono).

Ranni są kom. pułków: Berbecki (V. pułk), Minkiewicz (III. pułk); kapitanowie: Nowakowski, Zulauf, Zając, Wimmer: porucznicy: Stark, Czuma, Fiałkowski, Winczewski: podporucznicy: Srzednicki, Kwarciński, Bigoszt, dr Gross, dr Wowkonowlcz, dr Wertheim, Boryczko, Zörner, Turkowski, Komaniecki.

Adjutant VI. p. piechoty podpor. dr Antoni Jakubski lekko ranny, pełni dalej służbę.

Znamienną jest rzeczą, a dowodzącą nadzwyczajnej sprawności bojowej Legionów, że nie utraciły ani jednej armaty. Jedynie wskutek trudności przeprawy stracono 4 karabiny maszynowe.

Niemniej znamiennem jest dla dzielności i ideowości żołnierza Legionów, że mimo przebytych walk panuje w szeregach naszych żołnierzy jak najlepszy duch, oraz nadzieja i wiara w pomyślny rozwój wypadków.

Legiony otrzymały znowu z okazyi walk ostatnich szereg pochwalnych uznań ze strony dowódców wojsk sprzymierzonych, a urzędowy komunikat austro-węgierskiej Naczelnej Komendy armii stwierdza wysoką zasługę, jaką swą pełną poświęcenia walecznością oddały Legiony całej armii, walczącej na tym froncie przy zasłanianiu odwrotu.

KRONIKA.

Kancelarya c. k. Sądu powiatowego w Nowym Targu donosi, że wyroki ogłoszone w ostatnim numerze Gazety Podhalańskiej co do Szymona Grünspana, Hani Petzenbaum i Sali Birn, nie są jeszcze prawomocne, wobec czego ogłoszenie ich w gazecie jest przedwczesne i jedynie przez pomyłkę kancelaryi wyroki te do Redakcyi zostały przesłane do ogłoszenia.

Nowe banknoty 10-koronowe W dniu 24 lipca 1916 rozpocznie Bank austro-węgierski w swoich zakładach głównych we Wiedniu i w Budapeszcie, jakoteż we wszystkich filiach wydawanie biletów bankowych 10-koronowych z datą 2 stycznia 1915. — Postanowienia tyczące się wycofania i wymiany obecnie w biegu będących biletów bankowych 10 koronowych z datą 2 stycznia 1904, będą w swoim czasie osobno do wiadomości podane.

Gdzie wnosić prośby o zwolnienie od wojska. W ostatnim czasie liczba próśb wysyłanych przez strony bezpośrednio do ministerstwa wojny przybrała takie rozmiary, że nie można już opanować materyału. Dlatego raz jeszcze podaje się do wiadomości, że prośby o zwalnianie od służby bez wyjątku wnoszone być mają w drodze politycznych władz powiatowych.

Prośby wnoszone bezpośrednio do ministerstwa wojny względnie obrony krajowej, nie będą uwzględniane. Także wnoszenie takich próśb bezpośrednio do ministerstwa rolnictwa, jak to się działo w wielu wypadkach, wywołuje tylko opóźnienie załatwienia, ponieważ ministerstwo rolnictwa takich próśb nie może natychmiast wysyłać lecz musi dopiero zażądać sprawozdania powiatowej władzy politycznej.

Powołanie 19-letnich. Ministerstwo obrony krajowej podaje do wiadomości, że w najbliższych dniach pospolitacy austryaccy i węgierscy, urodzeni w r. 1897 poddani zaraz przeglądowi, powołani będą pod broń, a mianowicie ci, którzy byli przeglądani włącznie do 22 lipca 1916, na dzień 1 sierpnia 1916, ci zaś, którzy zjawią się przy przeglądzie po 22 lipca 1916 — na dzień 10 sierpnia 1916. Bliższe postanowienia o powołaniu zawarte będą w afiszach powołujących, które ukażą się w dniach najbliższych.

Dzienniki wiedeńskie donoszą: Urzędownie ogłoszono, że pospolitacy rocznika 1897, chcący dobrowolnie przejść do służby w wojsku, albo w obronie krajowej, wobec terminu powołania na dzień 1 sierpnia br. mają wnieść bezzwłocznie odpowiednio umotywowane podania do odnośnych władz wojskowych. Co się tyczy innych roczników, zaleca się zaczekać na wynik poboru do pospolitego ruszenia, a dopiero po nim wnieść odnośne podanie.

Kradzieże. W Czorsztynie w nocy z dnia 11 na 12 bm. ukradziono Janowi Wójcikowi, lasowemu strażnikowi, ze stajni konia z uprzężą i wozem, szkoda wynosi 2000 koron. Złodzieje byli widać bardzo sprytni, skoro śpiący obok stajni Wójcik nie słyszał najmniejszego hałasu. Podejrzenie pada na cyganów węgierskich, którzy się włóczą po górach między Nowym Targiem a Trzema Koronami.

Baczność więc ludzie, w razie spotkania drabów, oddajcie ich w ręce sprawiedliwości.

Jędrzej Waradzyn
ze Sromowiec niżnich.

Choroby w powiecie. Szkarlatyna w Bukowinie 3, w Zakopanem 12. Ospa w Szczawnicy wyżnej 4 już na wyzdrowieniu.

Kolonia wakacyjna dla uczniów szkół średnich krakowskich w „Bursie choceńskiej" w Nowym Targu.

Na posiedzeniu K. B. K. pod przewodnictwem Księcia Biskupa krak. 20 maja poddał prezes „Bursy choceńskiej" Adolf Kamiński myśl założenia kolonii dla biednych uczniów szkół średnich. Projektem tym zajął się bliżej K. B. Komitet dla dotkniętych klęską wojny, sekcya opieki nad dziećmi. Wobec spodziewawanej nadwyżki zaoszczędzonej w ciągu roku szk. 1015/16. zaproponował prezes P. Radcy Szybalskiemu użycie jej na utrzymanie Kolonii w ciągu wakacyj. Ostatecznie po pertraktacyach Tow. Kolonii wakacyjnej nadesłało 12 uczniów.

Z tego 5 uczniów jest chlubnie uzdolnionych. Wszyscy zaś to synowie ubogich rodziców. Sekretarzem Kolonii jest Dr. Edw. Niezabitowski, który też przeprowadził wstępne badanie i wydał odpowiednie dyspozycye dyetetyczne. Uczniowie spędzają czas na świeżem powietrzu w lasach, kąpią się a w porze słotnej część korzysta z doskonałej domowej biblioteczki a reszta zajmuje się oprawą książek pod fachowym kierownikiem.

Podziękowanie: Niniejszem mamy zaszczyt z podziękowaniem potwierdzić odbiór kwoty K. 72. — złożonej w kasie naszej tytułem składek na TSL.

Polecając się łaskawej pamięci Szanownej Redakcyi, kreślimy się.

Zarząd Główny TSL.
Sekretarz: Kahl. Prezes: Dr. Bandrowski.

Sprawozdanie dyrektora. c. k. gimnazyum w N. Targu za r. 1915/16 ukazało się drukiem. Sprawozdanie to rozpada się na dwie części. Pierwszą zajmuje rozprawa prof. Władyki p. t. Pieśń polska z łat wielkiej wojny. Sumienny autor na podstawie znanej poezyi maluje duszę narodu i duszę żołnierza. W dokładnie opracowanych rozdziałach można w poezyi dzisiejszej doby odczuć nadzieje nasze o wolność narodu, dzisiejsze zniszczenie kraju upadek ducha — rycerskość żołnierza — jednem słowem te wszystkie uczucia, które przeżywa społeczeństwo w tej dziejowej chwili. Część druga obejmuje część urzędową składająca się ze sprawozdania udziału profesorów i młodzieży w wojnie obecnej. Szczególnie interesującem jest zestawienie bohaterskiej śmierci 13 wychowanków zakładu do czasów obecnej ofenzywy rosyjskiej, jakoteż odznaczenie wychowanków zakładu za ich waleczne czyny.

Nadzwyczaj śmiałe poglądy, dyktowane jedynie dobrem szkoły, mieści w sobie ustęp o zakładach naukowych gimnazyum.

Sprawozdanie Bursy choceńskiej, jako osobnej instytucyi wychowawczo - humanitarnej które są zawarte w sprawozdaniu gimnazyalnem, zamieścimy w najbliższych numerach. Po kronice zakładu i wspomnieniu pośmiertlnym Ks. Jana Bułata następuje niezmieniony plan szkolny i statystyka uczniów. Do 12 klas zapisało się z początkiem roku 311 uczniów publicznych a 64 prywatnych, wstąpiło wciągu roku 28 uczniów publicznych i 25 prywatnych, tak że liczba zapisanych wynosiła 329 publicznych a 89 prywatnych. W ciągu roku wystąpiło 80 uczniów publicznych a 12 prywatnych. Na tej cyfrze znać zmienne stosunki wojną spowodowane. Z tych 259 uczniów, którzy uczęszczali do końca z powiatu nowotarskiego pochodziło według urodzin 123, a reszta z okolic powiatu lub dalszych części kraju. Według zamieszkania rodziców uczniów w powiecie i mieście mieszkało 211. Na 259 uczniów wyznania mojżeszowego było 37 uczniów, dwóch wyznania grecko-katol — a reszta rzymsko-kat.

Nie przeszło do następnej klasy 11 a 33 było celujących. Po szczegółowym spisie uczniów, ogłoszeniami urzędowemi zamyka się interesujące sprawozdanie.

Pogrzeb. Zgromadzenie Sióstr Serafitek poniosło w bieżącym roku już trzecią stratę z ręki nieubłaganej śmierci.

Dnia 19 maja zmarła w Stryju Siostra Longina, 18 czerwca w Oświęcimiu Siostra Wincenta, a 12 lipca Siostra Antonina w Nowym Targu w szpitalu na „górce", gdzie dwa miesiące w chorobie przeleżała znosząc z heroiczną cierpliwością i zupełnem poddaniem się woli Bożej dolegliwe cierpienia trawiące Jej silny organizm i niszczące Jej żywotne siły. O godz. 7 rano we środę 12 b. m. uleciała do Boga Jej dusza, często w czasie choroby posilana świętymi Sakramentami Pokuty i Ołtarza, — aby otrzymać wieczną nagrodę od Tego, któremu w młodości miłość ślubowała i ślubu dotrzymała aż do śmierci. Ciało zaś spoczęło na miejscowym cmentarzu po odprawieniu uroczystego nabożeństwa pogrzebowego, które celebrował ks. kan. Michał Wawrzynowski, ks. Stanisław Mazanek i ks. Prałat Piotr Krawczyński.

W obrzędzie pogrzebowym wzięło udział 8 miejscowych księży pod przewodnictwem Ks. Prałata Krawczyńskiego, który zmarłą odprowadził na miejsce wiecznego spoczynku, oraz wiele publiczności składając tym sposobem hołd Jej cnotom i zasłudze.

Zniszczenie wojenne w Galicji. Kurjer lwowski donosi: Według dotychczasowych obliczeń rządowych w Galicji w 60 powiatach uległo zupełnemu zniszczeniu lub silnemu uszkodzeniu skutkiem działań wojennych ogółem 69.216 domów i 119.865 budynków gospodarczych. Z tej ilości przypada na 116 miasteczek w 48 powiatach 15.582 domów mieszkalnych i 1641 budynków, a w 1323 wsiach 53.634 domów mieszkalnych i 103.455 budynków gospodarskich. W 37 powiatach jest w parafiach rzymsko-katolickich 15 kościołów całkiem zniszczonych, a 48 kościołów silnie uszkodzonych, 12 plebanii całkiem zniszczonych, 27 uszkodzonych, 77 budynków gospodarskich zniszczonych.

Widzimy wiec, iż są to obliczenia dotychczasowe, a zatem tylko w przybliżeniu podają ten straszny obraz zniszczenia, jakiemu kraj uległ w latach wojny; wreszcie nowe walki z ostatniego czasu spowodują dotkliwe szkody.

Na polu chwały padł w czerwcu b. r. por. Ludwik Ptaś, rodem z Nowego Targu, urzędnik podatkowy, brat posła do Rady Państwa z Podhala a syn długoletniego viceburmistrza Nowego Targu.

Do niewoli dostał się brat ś. p. Ludwika por. Karol Ptaś, lekko ranny przebywa w gub. Rjazańskiej w mieście Kasimow.

Plaga cygańska Pobity za energiczne wystąpienie przeciw kradzieży przez cyganów wójt z Pieniążkowic, leży ciężko chory w szpitalu nowotarskim, o zajściu tym pisaliśmy w poprzednim numerze.

Odznaczenie. Najwyższe pochwalne uznanie „Signum laudis" otrzymał w lipcu na froncie włoskim p. Edward Polak, prawnik z Nowego Targu, porucznik komendant maszynowych karabinów.

Zbiórka metali w powiecie już się rozpoczęła. Przestrzegamy ludność przed chowaniem naczyń służących do zbiórki, gdyż wrazie odkrycia metali, czekają właścicieli ciężkie kary. Surowe kary dotknęły już ludność w paru gminach

Powieszenie posła. Poseł do parlamentu we Wiedniu od ludności włoskiej z Tyrolu Battisti z wybuchem wojny z Włochami zgłosił się do szeregów wojsk włoskich i walczył na froncie włoskim, dostał się dowodząc kompanią, do niewoli austryackiej. Poznany przez ludność w Tryeście za zdradę kraju został powieszony wyrokiem sądu wojennego.

Burza z piorunami, która szalała w ubiegłym tygodniu na Podhalu, zabiła na polanie „Wyskówki" krowy gospodarzy ze wsi Olczy.

Obecny przegląd wojskowy przysparza armii nowych obrońców. Przegląd trwa już od środy ubiegłego tygodnia.

Towarzystwo Tatrzańskie otwarło już w Zakopanem w Dworcu tatrzańskim na Krupówkach swe letnie biuro na lipiec i sierpień b. r.

Biuro T. T. w Zakopanem otwarte codziennie od godz. 9 do godz. 12 prócz niedziel i świąt.

Za ten dział redakcya nie bierze odpowiedzialności.

C. II. 88/16

3

EDYKT.

Przeciw Władysławowi Krupie z Lasku, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Nowym Targu przez Leopolda i Annę Nykazów, pozew o oddanie w posiadanie zpn. Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na dzień 22 sierpnia 1916 o godz. 9 rano. Celem strzeżenia praw Władysława Krupy ustanawia się Pana Dra Zygmunta Wasiewicza, adwokata w Nowym Targu kuratorem. Tenże kurator zastępywać będzie Władysława Krupę w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy w Nowym Targu. Oddział II.

Dnia 19 czerwca 1916.

Wielmożnemu Panu

Drowi Wilhelmowi Türschmidowi

za szczęśliwie wykonaną ciężką operacyę i wyleczenie mnie z choroby raka, jakoteż i Siostrze Anatolii za troskliwą opiekę w szpitalu w Nowym Targu, składam serdeczne „Bóg zapłać"

B. Koterbowa.

Rozszerzajcie Gazetę Podhalańską!

Jednajcie nowych prenumeratorów!

Redaktor odpowiedzialny; Alfred Kador

Drukarnia I. Borka w Nowym Targu.